



CHAWA GOLDMINC

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt W poszukiwaniu Lubliniaków, projekt W poszukiwaniu Lubliniaków. Izrael 2009, II wojna światowa, Żydzi, okupacja niemiecka, Holokaust, policja żydowska

Szama Grajer

Policja żydowska... była policja żydowska. Jak chce, to się powie tak, jak chce to się powie inaczej. Oni nie mieli rady, bo [Niemcy] swoich nie mogli zrobić za policjantów, bo nie wiedzieli jak i co. Oni zrobili... to byli policjanci żydowscy, którzy wykonywali polecenia niemieckie. Ale powiem... jedni dobrze, jedni źle. Ale na ostatek, na ostatek komendant tej policji, wszystkich policjantów wybili.

Ja wiem, Szama Grajer. Dobrze go znałam. Wcześniej go nie znałam. A może tak? Bo mój dziadek mieszkał na Bramowej pod czwartym, a on mieszkał na Zielonej. To było naprzeciwko. Ale on był taki niedobry człowiek. On był dobry człowiek, jak chciał, dla kogo chciał. On przed wojną też nie był dobry, nie był, nie był porządny człowiek. Zajmował się bardzo nieładnymi rzeczami. I oni jego zrobili komendantem policji. Jego zabili z żoną – wybrał sobie żonę, to była nawet moja kuzynka – i ta żona była w ósmym miesiącu ciąży. Oni ją zabili. Postawili drabinę i kazali jej wejść na drabinę. I też jego, i zabili go na drabinie. [Dlaczego na drabinie?] Tak oni chcieli, tak Niemcy chcieli. Takie różne śmierci [wymyślali].

[A ta jego żona]... ja byłam kuzynką jej ojca. Ona chodziła do gimnazjum razem z moją siostrą. Bardzo inteligentna dziewczynka, uczona. A on kto był? Zboczeniec. Nie zboczeniec, ale zajmował się... Wybrał ją sobie. A żeby uratować rodzinę, to ona się zgodziła. I nie uratowała [nikogo]. Wszyscy poszli.

[Szama Grajer] zrobił raz jedno wysiedlenie już na Majdanku Tatarskim. Ja siedziałam z moją siostrą. A on nas znał dlatego, że dziadek nasz mieszkał niedaleko od niego. I moja kuzynka była szwaczką i miała sklep, i on u niej sobie szył koszule. A myśmy przychodziły tam, to on nas [widział], bo i poszłyśmy ze szkoły, to żeśmy nieraz wstąpiły tam, bo się chciały napić wody. Ja wiem jak było? I tak myśmy... I tam on nas widział na Majdanku Tatarskim. I wtedy on zrobił wysiedlenie – on, nie Niemcy, on – i nas zostawił. Nie powiedział nam: „Podnieś się!” Bo siedzieliśmy na trawie i on chodził między rzędami. I kto mu się nie podobał, to powiedział: „Wstań!” I

wtedy ich wysłali. Albo wysłali na Majdanek albo wysłali do innego lagru.

Data i miejsce nagrania	2009-09-15, Kfar Saba
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Paweł Furcz
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"